



Nr 184 (765)

lipiec 2022 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne**

## Pielgrzymka w intencji o pokój w Ukrainie

5 lipca 2022 r. po raz kolejny grupa pielgrzymów wyruszyła z naszej parafii do Sanktuarium Matki Bożej w Bolszowcach



**W TYM ROKU** trud pieszej pielgrzymki podjęły 23 osoby z Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach. Młodzież i starsi wraz z siostrą Ireną, ks. Marianem Muzyką, diakonem Wiktołem. Ogólna liczba pielgrzymów grupy bł. Marty Wieckiej liczyła 100 osób.

Idąc do Matki Bożej Królowej Pokoju,

pielgrzymi nieśli intencje o pokój w Ukrainie. Każdy również miał swoje osobiste intencje. Poszczególne dni pielgrzymowania obdarzali pątników różną pogodą, czy to upałami, czy też deszczem. Jednak nie stanowiło to żadnej przeszkody dla grupy, ponieważ każdy odczuwał dobrą atmosferę, mógł się cieszyć

z obecności przyjaciół. Takim szczególnym momentem wsparcia dla pielgrzymów był moment odwiedzin Arcypasterza.

Ksiądz Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki wygłosił konferencję o potrzebie modlitwy, szczególnie w tym niełatwym czasie, oprócz tego szedł razem z pielgrzymami, modląc się,

rozmawiając i umacniając ich. Pielgrzymów w czasie drogi również nawiedził biskup pomocniczy Edward Kawa, który również szedł razem z pielgrzymami, dzieląc się Słowem Bożym.

(Ciąg dalszy na str. 4)



### Благодійний концерт на підтримку ЗСУ

**ВІДОМИЙ** український гурт "Kozak System" та його соліст Іван Леньо сьогодні у Чернівцях відвідали греко-католицьку парафію Різдва Прсв. Богородиці- Св. Антонія, де є настоятелем о. Василь Гасинець.

Вчора гурт виступив у Чернівецькій філармонії з благодійним концертом на підтримку Збройних Сил України. Зараз такий благодійний тур музикантів триває містами України.

# «Na Ukrainie» czy «w Ukrainie»?

## Jest opinia Rady Języka Polskiego

**RADA JĘZYKA POLSKIEGO (RJP)** opublikowała na swojej stronie internetowej opinię dotyczącą powtarzających się pytań o to, jakich przyimków używać z nazwą "Ukraina". Rada Języka Polskiego zachęca do szerokiego stosowania składni "w Ukrainie" i "do Ukrainy" i nie uznaje składni z "na" za jedyną poprawną (jak można przeczytać w drukowanych wydawnictwach poprawnościowych) – podkreślono.

niewyspiarskich nie powinno się mówić, używając przyimków "do" i "w", nie jest niczym nowym. Jak przypomnieliśmy, w czasach międzywojennych takie rozważania dotyczyły głównie Litwy. "Powojenne słowniki poprawnościowe zalecały postępowanie się konstrukcjami z przyimkiem "na". Mimo to od kilku lat składnia "do Ukrainy/Białorusi", "w Ukrainie/Białorusi" wyraźnie zwiększa frekwencję w polszczyźnie, nie bez



W swojej opinii Rada Języka Polskiego podkreśliła, że zwyczaj używania przyimków "na" i "do" w odniesieniu do nazw sąsiadów Polski ukształtował się w czasach, kiedy inne były granice państw oraz poczucie wspólnoty państwowej.

"Stanowi on relikwyt dawnej rzeczywistości, nie jest zaś przejawem kwestionowania suwerenności Ukrainy, Litwy, Łotwy, Białorusi, Słowacji ani Węgier (z nazwami tych państw łączymy zwyczajowo przyimek "na"). Jednak niezależnie od faktycznych przyczyn jakiegoś zwyczaju językowego ważne jest, jak odbierają go ludzie, których on dotyczy" – podkreślono.

Rada Języka Polskiego zwróciła uwagę, że dyskusja, czy o krajach

znaczenia dla refleksji nad językiem były rewolucje w obu krajach, a ostatnio rosyjska agresja na Ukrainę" – czytamy w opinii RJP.

Rada dołączyła do swojej opinii wykres, pokazujący użycie konstrukcji "na Ukrainie" i "w Ukrainie" w tekstach prasowych. Widać na nim zwiększenie popularności tego drugiego wariantu od pierwszego dnia rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Jak wyliczono, w połowie marca "na Ukrainie" było tylko trzy razy częstsze niż "w Ukrainie".

Według RJP kolejnym argumentem przemawiającym za konstrukcjami "w Ukrainie/do Ukrainy" jest fakt, że w oficjalnej nazwie tego państwa nie ma słowa "Republika". Nie możemy więc łączyć z nim przyimka "w" - jak np. w

RJP – Rada Języka Polskiego – to «instytucja opiniotwórczo-doradcza w sprawach używania języka polskiego» (art. 12., p. 1 Ustawy o języku polskim). Działa przy prezydium Polskiej Akademii Nauk. W jej skład wchodzi 120 osób z różnych dziedzin nauki i kultury. Od marca 2019 r. Przewodniczącą RJP jest dr hab. Katarzyna KŁOSIŃSKA.

wyrażeniu "w Republice Litewskiej".

"Biorąc pod uwagę szczególną sytuację i szczególne odczucia naszych ukraińskich przyjaciół, którzy wyrażenia "na Ukrainie", "na Ukrainę" często odbierają jako przejaw traktowania ich państwa jako niesuwerennego, Rada Języka Polskiego zachęca do szerokiego stosowania składni "w Ukrainie" i "do Ukrainy" i nie uznaje składni z "na" za jedyną poprawną (jak można przeczytać w drukowanych wydawnictwach poprawnościowych)" – czytamy w opinii RJP. Użycie przyimków "w" i "do" zaleca ona zwłaszcza w języku urzędowym i prasowym oraz tam, gdzie można byłoby zastąpić słowo "Ukraina" wyrażeniem "państwo ukraińskie". "Piszmy więc "wizyta prezydenta w Ukrainie", a nie "na Ukrainie". Lepiej pisać o wojnie w Ukrainie niż na Ukrainie, choć druga wersja też nie jest niepoprawna" – wyjaśniono.

Rada podkreśliła, że podobnej ewolucji jak w przypadku Ukrainy podlegają też połączenia odnoszące się do Białorusi, Litwy, Łotwy, Słowacji i Węgier.

"Wszystkie one mają potwierdzenie w źródłach historycznych z przyimkami "w" oraz "do", nawet "do Węgier" i "we Węgrzech". Takie połączenia można akceptować i dziś, choć obywatele tych państw na ogół nie protestują przeciw polskiemu przyimkowi "na" – napisano.

Na końcu swojej opinii Rada poprosiła zarówno zwolenników zmian, jak i obywateli Ukrainy o to, by uszanować zwyczaje Polaków, którzy pozostaną przy formie "na Ukrainie". Jak podkreślono, nie jest to objaw lekceważenia. "Zmiany w języku zachodzą powoli, nie tylko w polszczyźnie" – podsumowała RJP.

Źródło: RMF24.

# 78. rocznica Powstania Warszawskiego



**W PARKU WOLNOŚCI** na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego rozpoczęły się w sobotę, 30 lipca, obchody 78. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Wybuchło ono 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17.00 i było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. Do walki w stolicy przystąpiło około 40-50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące.

W czasie walk w Warszawie zginęło około 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły około 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, około 500 tys. osób, wypędzono z miasta, które po powstaniu Niemcy zaczęli systematycznie burzyć.

Podczas sobotnich uroczystości prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe. Głowa państwa miała też z tej okazji wystąpienie. Przed spotkaniem z powstańcami prezydent Duda złożył wiązanek przed tablicą upamiętniającą prezydenta Lecha Kaczyńskiego na Dzielnicy Głównym Muzeum.

– Bardzo dziękuję za to kolejne zaproszenie tutaj w niezwykle ważne dla Polski, ale także dla mnie osobiście, miejsce. Tutaj na przestrzeni tych ostatnich lat mówiłem wielokrotnie, jak wielka jest wartość czynu powstańczego, pamięci o Powstaniu Warszawskim i powstańcach warszawskich, dla mnie osobiście, ale przede wszystkim, jak niezwykle, państwowotwórcza jest wartość tego czynu zbrojnego, tej pamięci, tej obecności dla Rzeczypospolitej – powiedział prezydent.

Prezydent podziękował powstańcom warszawskim „za to, że są”. – Każdemu z powstańców, któremu dziś, przed

momentem, miałem zaszczyt wręczyć odznaczenia państwowe powiedział, że ta służba dla Rzeczypospolitej trwa tutaj, w tym momencie. Przez państwa obecność ta służba dla Rzeczypospolitej jest realizowana, dlatego, że państwo służycie dzisiaj Rzeczypospolitej samym tym, że jesteście, bo jesteście wielkim świadectwem postawy, jaką człowiek, jaką obywatel, jaką człowiek młody powinien mieć dla swojej Ojczyzny, wobec swojej Ojczyzny i wobec swoich rodaków – ocenił prezydent.

Według głowy państwa „każda forma służby w Powstaniu Warszawskim była nieoceniona i była jednakowo ważna”. – Ta walka z karabinem w dłoni na linii, przenoszenie meldunków, poczty powstańczej, służba w szpitalu, każda forma była służbą dla Rzeczypospolitej – zaznaczył.

Zwracając się do powstańców Andrzej Duda powiedział: „Dzięki waszej obecności to utrwalanie pamięci i budowanie postaw jest możliwe w sposób zupełnie niezwykły, przede wszystkim w tym miejscu”.

– W miejscu, które jest pomnikiem, jak kiedyś w czasie uroczystości otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego w 2004 r. powiedział ówczesny prezydent Warszawy, późniejszy prezydent RP prof. Lech Kaczyński, to jest pomnik i hołd dla powstańców warszawskich, dla tych którzy przeżyli, polegli, dla tych którzy polegali, dla tych 11 tysięcy utraconych tutaj, na tej ścianie, ale także dla całego pokolenia – mówił Duda.

Wskazał, że „to jest pomnik pokolenia”. – Pokolenia, które w naszej literaturze zostało nazwane pokoleniem Kolumbów, pokolenia, które skrważyło się walcząc o wolną Ojczyznę – dodał prezydent.

PAP.

# Ukraińskie porty wznowiły pracę

**ZAŁADUNEK ZBOŻA** już możliwy. Zgodnie z zeszlotygodniowym porozumieniem ze Stambułu porty w Odessie, Czarnomorsku i Piwdennyj wznowiły pracę. Poinformowała o tym ukraińska marynarka wojenna. Wznowienie pracy trzech ukraińskich portów oznacza, że może się już w nich odbywać załadunek zboża.

Marynarka wojenna poinformowała natomiast, że wciąż trwają prace nad wytyczeniem bezpiecznych korytarzy, którymi statki ze zbożem będą wypływać z wód terytorialnych Ukrainy.

Działają już wojskowi i eksperci z dziedziny hydrografii. Przy użyciu specjalnego sprzętu poszukują podwodnych obiektów, które mogłyby zagrozić żegludze. Montowane są urządzenia nawigacyjne.

"Określamy głębokość, kanały podejścia i zalecane trasy" - informuje marynarka wojenna.

Te prace trwają w porcie w Czarnomorsku, który do końca lipca będzie mógł wysłać pierwszy transport zboża. Konwoje na ukraińskich wodach będą prowadzone przez tratłowce i zabezpieczane przez wojsko. Potem kontrolę nad statkami mają przejąć siły tureckie.

Porozumienie ws. eksportu ukraińskiego zboża. W piątek, 22 lipca, Ukraina, Rosja, Turcja i Organizacja Narodów Zjednoczonych osiągnęły porozumienie w sprawie odblokowania eksportu zboża z Ukrainy przez Morze Czarne. Ukraiński minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow i minister obrony



Rosji Siergiej Szojgu podpisali oddzielne, identycznie brzmiące umowy z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem i ministrem obrony Turcji Hulusim Akarem.

Kijów podkreśla, że eksport ukraińskiego zboża może zostać wznowiony, bo Ukraina odzyskała kontrolę nad strategiczną Wyspą Wężą, wypierając z niej Rosjan.

Szansa na zmniejszenie kryzysu żywnościowego. Jak podkreślił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, podpisane porozumienie pozwoli odblokować ukraińskie porty i przywrócić ukraiński eksport rolny.

Od pierwszego dnia inwazji na pełną skalę Rosja zrobiła wszystko, by nie tylko zamknąć nam dostęp do morza, ale zniszczyć potencjał naszego eksportu – infrastrukturę portową, nasze linie kolejowe, magazyny i silosy. Nie

pozwoliliśmy na to. A teraz możemy nie tylko przywrócić działanie naszych portów nad Morzem Czarnym, ale także je chronić. Około 20 milionów ton zeszłorocznych zbiorów zboża zostanie wyeksportowanych. Będzie też szansa na sprzedaż tegorocznych zbiorów – zaznaczył Zełenski.

W tej chwili mamy do dyspozycji zboże o wartości około 10 miliardów dolarów. Po drugie, jest szansa na zmniejszenie wywołanego przez Rosję kryzysu żywnościowego. Jest szansa, aby zapobiec globalnej katastrofie, która może doprowadzić do chaosu politycznego w wielu krajach świata, w szczególności w krajach, które nam pomagają.... I po trzecie, to kolejny przykład na to, że Ukraina jest w stanie wytrzymać tę wojnę – mówił prezydent.

PAP.

# Postawić winowajców przed obliczem sprawiedliwości

**UNIA EUROPEJSKA** opublikowała w imieniu 27 państw członkowskich deklarację potępiającą działania hakerów oraz grup hakerskich prowadzących szkodliwe operacje w cyberprzestrzeni w kontekście rosyjskiej agresji w Ukrainie.

W związku z nielegalną i niesprowokowaną agresją Rosji na Ukrainę, działania ofensywne są prowadzone nie tylko w klasyczny sposób, lecz także w cyberprzestrzeni.

Jeden z najdonioślejszych w skutkach z dotychczasowych ataków, przeprowadzony 24 lutego 2022 na godzinę przed agresją zbrojną, miał też bezpośredni, negatywny wpływ na część państw europejskich. Atak ten został potępiony przez Unię Europejską, a także szereg państw, w tym przez Polskę oraz m.in. naszych sojuszników z NATO: USA, Wielką Brytanię i Kanadę.

W ostatnim czasie zaobserwowano serię cyberataków typu DDoS (powodujących niedostępność usług) przeciwko wielu państwom Unii Europejskiej oraz naszym partnerom. Za przeprowadzenie tych ataków odpowiedzialność wzięli na siebie prorosyjscy hakerzy, którzy w ten sposób nie tylko wspierają wysiłki militarne Rosji, lecz także uderzają w państwa, które w najszerzym zakresie udzielają pomocy broniącej Ukrainie - w tym w Polskę.

Działania te stoją w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Dlatego też Unia Europejska wzywa państwa, z terytoriów których prowadzone są szkodliwe działania w cyberprzestrzeni, do podjęcia działań mających na celu pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności.

Łukasz JASINA,  
Rzecznik Prasowy MSZ.

# „Podajemy dłoń pomocną do ogólnej pracy...”

## Od „Gazety Polskiej” do „Gazety Polskiej Bukowiny”: przeszłość i współczesność

♦ *У пропонуваній авторами статті робиться спроба провести, з позицій історичної ретроспективи, аналіз процесу заснування 30 липня 1883 року польськими громадськими організаціями Буковини свого друкованого органу – «Gazety Polskiej» і її подальшого друкую до 1914 року, з наступним відновленням його діяльності, як органу Громадської організації «Обласне Товариство польської культури ім. Агама Міцкевича», вже у незалежній Україні у 2007 році – „Gazeta Polska Bukowiny”.*

*Газета зареєстрована як двомовна. Статті друкуються як польською, так і українською мовами. Редакція сформулювала декілька основних тематичних напрямків, в яких висвітлюється культурна, освітня, міжнародна діяльність польських організацій Буковинського краю, органів місцевого самоврядування України та Польщі, співробітництво Чернівецького національного університету ім. Юрія Федьковича, шкіл у Чернівцях та Чернівецькій області з університетами Варшави, Любліна, Лодзі, Кракова, Жешова, Вроцлава та школами у Польщі. На сьогодні газета має також свій сайт:*

[bukpolonia.cv.ua](http://bukpolonia.cv.ua).

*Протягом усього історичного періоду, газета сприяла і сприяє формуванню багатонаціональної, толерантної і багатокультурної Буковинської спільноти специфічної ментальності, яку Європа вже стільки століть намагається сформувати. Про це свідчить і Міжнародний фольклорний фестиваль «Буковинські зустрічі», який з червня по вересень, а навіть грудень, ось уже 33 роки мандрує по Польщі, Румунії, Угорщині, Словаччині та українській Буковині.*

**BUKOWINA** z dawnych czasów była jednym z najbardziej wielonarodowościowych regionów Europy Środkowo-Wschodniej. Już od średniowiecza oraz w czasach późniejszych pojawiali się tu reprezentanci również polskiego etnosu. Po przyłączeniu terytorium wspomnianego regionu historycznego do Cesarstwa Austriackiego w 1775 r. polscy urzędnicy, rzemieślnicy, chłopi zaczęli masowo przesiadać się na te tereny z terytorium Galicji, jak również z innych ziem polskich w poszukiwaniu lepszego losu i sytuacji materialnej.

Po uzyskaniu przez Bukowinę statusu kraju autonomicznego Cesarstwa Austriackiego w 1854 r., potwierdzonego przez konstytucję krajową 1861 r., przed Polakami, jak również przed innymi społecznościami kraju, utworzyły się możliwości rozwoju własnego ruchu narodowościowego w nowo powstałym Księstwie Bukowiny. Połączyli oni swoje siły i w 1869 r. założyli Polskie Towarzystwo Bratniej Pomocy oraz Czytelnię Polską. Organizacje te z czasem połączyły się pod jedną nazwą – „Czytelnia Polska” w Czerniowcach. Wśród założycieli tej instytucji społecznej byli prawnik, pisarz Aleksander Morgenbesser, właściciel ziemski Karol Brunarski, ksiądz Ignacy Kornicki, rzemieślnik Grzegorz Smulski oraz inni. Towarzystwo owockie wprowadzało w życie inicjatywy dobroczynne i kulturalno-oświatowe na terenie miasta i kraju w latach 1869 – 1940 (po 1914 r. – z przerwami).

Podstawowe kierunki działalności oraz inicjatywy kulturalne zarówno Czytelni Polskiej, jak i całej Polonii regionu powstawały i były realizowane w prawdziwym centrum wszystkich Polaków bukowskińskich i czerniowieckich – Domu Polskim w Czerniowcach.

Rozkwit Polonii Bukowińskiej przypada na drugą połowę XIX – pocz. XX w. Liczba Polaków w regionie w przeddzień I wojny światowej zbliżała się do 50 tysięcy osób. Wiele polskich nazwisk stało się nieodłączną częścią życia wspólnoty bukowskińskiej. Można stwierdzić z całą pewnością, że nie sposób wyobrazić sobie Czerniowiec bez wieloletniego burmistrza miasta Antoniego Kochanowskiego, który pełnił swoją funkcję przez 28 lat. W 1889 r. został uhonorowany przez cesarza Austrii tytułem «Zasłużony Obywatel Bukowiny», a od 1905 r. posiadał tytuł «Honorowego Burmistrza». Trzeba też wspomnieć architektów, którzy projektowali Żydowski Dom Narodowy i cerkiew św. Paraskiewy, oraz znaną na całym świecie aktorkę Helenę Modrzejewską, która rozpoczynała swoją karierę artystyczną również w Czerniowcach. Pamiętamy też o pierwszej malarce Bukowiny –

Augustie Kochanowskiej (mieszkała przy teraźniejszej ulicy Szewczenki 41), przyjaciółce Olgi Kobylańskiej oraz pierwszej ilustratorce jej utworów, i o Bukowińczyku, profesorze Uniwersytetu Warszawskiego – nieodżałowanym Kazimierzu Feleszce i wielu innych.

Wiele polskich organizacji społecznych, które działały w tym okresie na terenie Księstwa Bukowiny, potrzebowały organu prasowego, w celu przedstawienia swojej działalności dla wielonarodowościowej społeczności regionu. Właśnie taką rolę zaczęła pełnić „Gazeta Polska”. Jej pierwszy numer ukazał się w Czerniowcach 30 lipca 1883 roku. Artykuły w czasopiśmie poświęcone były problematyce gospodarczej, politycznej, stosunkom międzynarodowym, zagadnieniom historyczno-literackim oraz kulturoznawczym.

Bardzo pouczająca, w tym również dla nas Bukowińczyków, a nawet wszystkich obywateli Ukrainy XXI wieku, w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej, jest treść artykułu redakcyjnego w pierwszym numerze «Gazety Polskiej». Proponujemy czytelnikowi odczuć duch tamtej epoki, który jak nigdy jest aktualny w dniu dzisiejszym dla naszego społeczeństwa i wzywa nas: bądźcie tolerancyjni, szanujcie się wzajemnie, wspierajcie dobre poczynania, korzystne dla Bukowiny, a więc dla Ojczyzny, dla Ukrainy. Oto jak zwróciła się redakcja do czytelników:

«Potrzeba polskiego organu na Bukowinie jest tak widoczna i powszechnie uznana, że zbędnym byłoby rozwodzić się obszernie, na tym miejscu, nad powodami, jakie nas skłaniają do założenia niniejszego pisma....

... Polacy, zamieszkali na Bukowinie, dotychczas prawie tylko w wykazach statystycznych figurują, jako poważna cyfra, w życiu zaś publicznym nie wiele więcej reprezentują nad odosobnione jednostki.

Gdy inni pracują około dobra publicznego, nam samo poczucie godności narodowej i osobistej nie pozwala pozostać jedynie biernym czynnikiem społeczeństwa, które myśli i radzi o naszym dobrobycie.

Poczujmy się do obowiązków, gdy chcemy korzystać z praw! Oto hasło, w imię którego rozpoczynamy nasze wydawnictwo. Nie przychodzimy, by drażnić lub rozdawać pracę dotychczasową. Stając na gruncie zasad autonomicznych, chcemy szanować prawa historyczne wszystkich. W tym celu podajemy dłoń pomocną do ogólnej pracy. Dłoń nasza szczerą i serdeczną. Niesiemy pracę i wytrwałość – mamy prawo spodziewać się poparcia od wszystkich» („Gazeta Polska”, nr 1, 30



lipca 1883 r., poniedziałek).

Gazeta ukazywała się regularnie, dwa razy na tydzień, do wybuchu I wojny światowej. Analizując artykuły, które publikowano w gazecie w tamtych czasach, powinniśmy zauważyć, że redakcja wraz z Redaktorem Naczelnym Klemensem Kotakowskim, przygotowywała i drukowała artykuły o różnej tematyce, w tym również poważne materiały analityczne poświęcone stosunkom międzynarodowym różnych częściach świata, o sytuacji na terenach jeszcze podzielonej Polski etc. W 1883 roku i w następnych latach w rubryce „Przegląd polityczny” stale drukowano artykuły o polityce międzynarodowej Austro-Węgier, Rosji, Niemiec, Anglii, Francji, o sytuacji na Bałkanach. Tytuły artykułów były dość intrygujące. Tak na przykład w „Gazecie Polskiej” z 20 października 1883 roku znajdujemy materiał z ciekawą nazwą „Czy Francja jest gotowa do boju”, a w numerze z 6 stycznia 2012 r. opublikowany został materiał pod tytułem „Wytyczne polityki węgierskiej”.

We wszystkich numerach „Gazety Polskiej” znajdowały się rubryki stałe: „O działalności Sejmu Bukowińskiego”, „O działalności Towarzystwa Polskiej Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej”, „Z życia Polonii bukowskińskiej”, „Kronika”, „Wspomnienia” etc.

W pierwszych numerach „Gazety Polskiej” z 1902 roku opublikowano bardzo ciekawy materiał o działalności Towarzystwa Polskiej Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej, w tym o budowie Domu Polskiego w Czerniowcach. Właśnie w numerze 3 z 9 stycznia 1902 r. była opublikowana informacja o zaplanowanym na 12 stycznia nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Towarzystwa Polskiej Bratniej Pomocy, a w numerze 4 z 12.01.1902 r. zamieszczono bezpośrednio „Zaproszenie”, podpisane przez wiceprezesa Towarzystwa Polskiej Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej dr. Adolfa Strzelbińskiego. W zaproszeniu wiceprezes podkreślał, że „Pod obrady będzie wzięta sprawa mająca dla nas najżywotniejsze znaczenie, a mianowicie sprawa Domu Polskiego w Czerniowcach”. Po walnym zgromadzeniu 12 stycznia 1902 roku w „GP” została opublikowana „Odezwa”, w której kierownictwo Towarzystwa zwracało się do Polaków Bukowiny z radosną nowiną: „Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Polskiego Bratniej Pomocy z d. 12. bm uchwalilo jednogłośnie zakupić kamienicę u pani Marii Jakubowiczowej przy ul. Pańskiej 1. 40. w Czerniowcach na Dom Polski. Kamienica została już zakupiona za 32.750 złr. Że jednak do kupna musieliśmy pożyczyc 6.000 złr a nadto potrzebny jest dość znaczny fundusz na adaptację i wybudowanie sali przeto zwracamy się do Was Rodacy z prośbą, byście na ten cel składali dalej



chętnie swe datki” (pozostawiono język oryginału).

Po trwałej rekonstrukcji i przebudowie w dniach 3-4 grudnia 1905 roku Dom Polski uroczystie otworzył swoje drzwi dla Bukowińczyków i gości stolicy Księstwa Bukowiny z całej Europy.

W 1905 roku w Czerniowcach odbyło się jeszcze jedno ważne wydarzenie nie tylko dla stolicy Bukowiny, ale i dla całej Polonii bukowskińskiej – Antoni bar. Kochanowski, który poświęcił Czerniowcom 26 lat pracy jako burmistrz miasta, zrezygnował z zajmowanego stanowiska. „Gazeta Polska” tak opisuje reakcję radnych Rady Miejskiej, obywateli kraju i miasta: „Czcigodny i sędziwy prezydent miasta, długie lata godność tę piastujący, oświadczył, iż z powodu podeszłego wieku (liczy lat 88) wkrótce godność tę złoży, zatrzymując nadal mandat radnego” (Rezygnacja prezydenta miasta. Gazeta Polska, nr 24, 23.03.1905, s.1.). Pismo Antoniego Kochanowskiego było odczytano 5 kwietnia na posiedzeniu „... Rady miejskiej wśród ciszy i naprężenia w całym audytorium. ... Rada przyjęła szereg uchwał, „... mających na celu uczcić zasługi tego wielkiego męża, którego imię złotymi głoskami zapisało się w dziejach naszego miasta i kraju...”. „Czcigodnemu rodakowi chcącemu i nadal zatrzymać mandat radziecki życzymy, aby jeszcze przez długie lata żył i pracował dla dobra stolicy” (Rezygnacja burmistrza. Gazeta Polska, nr 28, 06.04.1905, s.1.).

Antoni Kochanowski – wybitna postać w historii Czerniowiec i Bukowiny, nazywany również dzisiaj „ojcem miasta”. Na szczeblu regionalnym i państwowym konsekwentnie bronił interesów Czerniowiec i aktywnie lobbował na rzecz projektu założenia Uniwersytetu w Czerniowcach. Z jego inicjatywy w latach 1874–1875 zbudowany został bukowskiński Landtag (obecnie Miejski Pałac Uczniowski i Młodzieży przy ul. Metropolity A. Szeptyckiego 10), który uroczystie otwarto 4 października 1875 r. wraz z uruchomieniem Uniwersytetu.

Pod jego zarządem Czerniowce rozkwitły w sposób bezprecedensowy. 2 listopada 1895 roku oddano do użytku wodociąg i kanalizację. Wybudowano elektrownię, dzięki której 5 lutego 1896 r. na głównych ulicach zapalony się latarnie elektryczne, a sala posiedzeń w ratuszu

została po raz pierwszy oświetlona elektrycznie 3 marca. Przy tej okazji radni zgotowali burmistrzowi owację. 18 lipca 1897 r. w mieście zainaugurowano ruch tramwajowy. Kochanowski był prezesem Czerniowieckiego Towarzystwa Elektrycznego i Tramwajów, ponieważ te przedsiębiorstwa zostały utworzone z funduszy gminnych i były własnością komunalną.

Bardzo ciekawe, w tym dla badaczy historii Bukowiny i życia Polaków na tym terenie, są materiały o Czerniowcach, wizytach w stolicy Księstwa Bukowiny poważnych działaczy państwowych z Wiednia, w tym cesarza Austro-Węgier. Tak, na przykład, w „Gazecie Polskiej” z 11 stycznia 1912 r. redakcja wydrukowała interesujący materiał pod tytułem „Z życia Polaków czerniowieckich”. I takiego rodzaju artykułów było w czasopiśmie dużo.

W periodyku z tamtych czasów

znajdujemy ciekawe publikacje o wydarzeniach w miasteczkach Bukowiny, również o życiu tamtejszych Polaków w – Kocmaniu, Storożyni, Sadogórze, Wiżnicy, Hłyboce, Zastawnie, Suczawie, Radowcach, a także w Zaleszczykach, Sniatynie etc.

Osobno chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników i badaczy Bukowiny na materiały, które były przygotowane przez wybitnych Polaków z takich dziedzin, jak na przykład historia kraju, literatura i były stale publikowane w „Gazecie Polskiej”. Na przykład, w numerach czasopisma, które ukazywały się od 7 października do 1 listopada 1883 roku redakcja opublikowała eseje historyczne Aleksandra Morgenbessera „O Stefanie Wielkim, Wojewodzie Mołdawskim”, a w kolejnych numerach „Gazety Polskiej” w 1884 roku były opublikowane materiały historyczne zebrane przez Walentego Cwika – „Bukowina. Wzmianki o jej przeszłości i zabytkach”.

Bardzo ważnymi dla współczesnych badaczy są materiały statystyczne o ludności Bukowiny, które publikowała „Gazeta Polska”. Na przykład, w artykule „Ludność polska na Bukowinie” („GP”, 10.11.1912 r.) znajdujemy wyniki spisu ludności z 1910 roku według wyznania i narodowości, opublikowane przez centralną komisję statystyczną w Wiedniu. „Wedle tych wyników ludność polska na Bukowinie wynosiła ogółem 36 210 osób przynależnych do państwa, czyli niespełna 5% ludności kraju. ... Ogólna ilość mieszkańców przynależnych do państwa wynosiła 794 928 osób: w tym Niemców wraz z Żydami 168 851 czyli 22%, Rusinów 305101 czyli 38,4%, Rumunów 273 254 czyli 34,4%, Madziarów 10 391, Czechów, Morawian i Słowaków 1 005”. ... „W Czerniowcach policzono Polaków 14 893, Niemców 41 360, Rusinów 15 254, Rumunów 13 440...” (Ludność polska na Bukowinie. Gazeta Polska, 10.11.1912, s.1,2).

**dr doc. Władysław STRUTYŃSKI**  
Katedra Stosunków  
Międzynarodowych  
**dr doc. Ludmyła**  
**STRUTYŃSKA-STRUK**  
Katedra Publicznego Prawa  
Uniwersytet Narodowy im. Jurija  
Fedkowicza

(Ciąg dalszy w kolejnych numerach gazety).

# Pielgrzymka w intencji o pokój w Ukrainie

(Ciąg ze str.1)

**SZLI ZARÓWNO** młodzi, starsi, a nawet rodzice z dziećmi w wózkach. Piesza pielgrzymka dotarła do Bolszowiec 9 lipca. Tam zostali przywitani w Sanktuarium, a o 17:00 rozpoczęła się Msza odpustowa, której przewodniczył biskup pomocniczy Edward Kawa.

W swoim kazaniu biskup zauważył:

- To szczególna pielgrzymka. Te dni modlitwy, których teraz doświadczamy, są wyjątkowe. Każdy z nas był w coś zaangażowany od początku wojny: niektórzy zgłaszali się na ochotnika, niektórzy udzielali pomocy, niektórzy przyjmowali uchodźców, niektórzy żywili wojsko, niektórzy wysyłali pomoc na Wschód. A dzisiaj, po tylu dniach wojny, wszyscy jesteśmy zmęczeni pracą, wyczerpani, czujemy się pusto, widzimy, że nie ma końca i wszystko, co robimy, nie jest wyczerpane, ale nie ma rezultatu. I każdy z nas czeka na wynik. A ta pielgrzymka, to jest nasza droga, jest wypełnieniem pustki, czasem, którego potrzebujemy, by razem z Maryją odczuć pełnię miłości. (...)

Sami nie poradzimy sobie z tym

cierpieniem. Potrzebujemy Bożej interwencji, Bożej mocy w naszych sercach, w naszych duszach. To, co możemy teraz zrobić, przychodząc do Maryi, to uwielbić Boga jak Elżbieta. Nie jest łatwo w takiej chwili uwielbić Boga, bo wiemy, że jak tu jesteśmy, to ktoś ginie na wojnie, ktoś ginie, ktoś cierpi w szpitalu, ktoś jest zagrożony, a to wszystko jest teraz w tej chwili w naszym kraju. Ale to jedyny sposób na walkę z diabłem, ponieważ przestępcy, którzy nas zaatakowali, są opętani. I możemy ich pokonać nie tylko bronią lub strategiami, ale także chwając Boga. Bardzo ważne jest odczuwanie pragnienia i siły do uwielbienia Boga, bo tego potrzebujemy, a nie Jego. To my potrzebujemy żywego spotkania z Bogiem; musimy zanurzyć się w tej Bożej miłości, aby poczuć siłę do życia, pogłębić naszą wiarę i odczuć przemianę nas samych.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim parafianom, którzy podjęli trud pielgrzymowania.

**Diakon Wiktor KOSTIW.**



# „Bukowińskie Spotkania-2022” podróżują po Europie



**W RUMUŃSKIM** mieście Kimpulung-Moldovenesk odbył się kolejny etap XXXIII Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania”, który w czerwcu rozpoczął swoją podróż po Europie z polskiego miasta Jastrowie. Ze względu na stan wojenny w Ukrainie, w Czerniowcach nie było w tym roku festiwalu. Tradycyjnie jednak amatorskie zespoły czerniowieckiego obwodu odwiedziły Rumunię. W festiwalowe wydarzenia włączyli się nawet przedstawiciele społeczności terytorialnych naszego obwodu.

Festiwal rozpoczął się uroczystą procesją główną ulicą miasta Kimpulung-Moldawiansk, podczas której nasi goście, oraz mieszkańcy miasta podziwiali barwne oryginalne stroje, ogniste melodie, bukowińskie pieśni i dynamiczne numery choreograficzne.

Podczas koncertu galowego, zaprezentowali publiczności swoje najlepsze numery amatorski zespół tańców ludowych „Kolos” Centrum Kultury i Wypoczynku wsi Mamaiwci (kierownik – Rusłana Ugrynczuk-Tracz), amatorski zespół ludowy „Czerwona Kalyna” z Łużan (kierownik – Rusłana Honczaruk), ludowy amatorski zespół folklorystyczny „Barwystyj rozmaj” z Centrum Kulturalno-Oświatowego Czerniowiec

(kierownik – Inna Atodirese), teatr tradycji ludowych „Czerniwczanka” organizacji społecznej „Klub kobiet „Uspiszna Czerniwczanka” („Pani Sukcesu Czerniowiec”) (dyrektor – Halina Mararasz), amatorski zespół tańca ludowego „Czeremszyna” z Waszkiwciw (kierownik – Orest Sireckij), amatorski zespół wokalny „Bereginya” też z Waszkiwciw (kierownik – Lubow Chaczman), amatorski zespół wokalny „Kozacka Bereginia” Centralnego Pałacu Kultury Czerniowce (kierownik – Tamara Kowal), zespół folklorystyczny Domu Kultury na wsi Magała (kierownik – Olena Nandrysz) i solistka Olesia Rawliuk.

Łącznie w tegorocznym festiwalu wzięło udział 8 amatorskich zespołów artystycznych naszego regionu, które zgromadziły ponad 100 wykonawców. Występy na wysokim poziomie artystycznym przedstawiały tradycyjną kulturę Bukowiny w tak trudnych dla naszego kraju czasach i świadczyły o potężnym duchu naszego narodu, dzięki zachowaniu wielowiekowego skarbu ukraińskiej tożsamości.

Szkoda jednak, że do Kimpulung nie trafił zaden polski zespół z naszego regionu, mimo że festiwal „Bukowińskie Spotkania” został zainicjowany i zapoczątkowany przez Bukowińczyka polskiego pochodzenia prof.



Kazimierza Feleszkę i polskiego etnografa Zbigniewa Kowalskiego przy aktywnym wsparciu Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza pod przewodnictwem ówczesnej prezes Jadwigi Kuczabińskiej.

Nawiasem mówiąc, polski amatorski zespół „Wianeczek” z Nyżnich Petriwciw, brał udział we wszystkich poprzednich edycjach festiwalu. Również występowały na festiwalu zespoły

„Echo Prutu”, „Kwiaty Bukowiny” z Czerniowiec, „Dolina Siretu” z Tereblecza, „Dolynianka” ze Starej Krasnoszory. Dziś okazuje się, że na tradycyjnie tolerancyjnej, wieloetnicznej Bukowinie mniejszości narodowe są traktowane jedynie deklaratoryjnie.

Tymczasem festiwal nadal podróżuje po Europie.

Janina BIELIŃSKA.



## Wakacje z Bogiem dla dzieci



**W CZERWCU** w ciągu dwóch tygodni około 30 dzieci brały udział w półkoloniach przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Czas był wypełniony zabawami, modlitwą oraz różnymi zajęciami i zadaniami. Tak jak w tym okresie wypadała Uroczystość Bożego Ciała i Najświętszego Serca Jezusowego starały się przybliżyć sobie te Tajemnice. Było dużo niespodzianek i radosnych chwil, które pozostaną w pamięci. Dziękujemy przede wszystkim Bogu za tę możliwość i ten piękny czas.

s. Irena GUBAR.



## Мандрючи для Христа



**ЗА ПРОЄКТОМ PEREGRINATIO** pro Christo (Мандрівка для Христа) кілька днів у Чернівцях перебували члени католицького о апостольського руху мирян «Леґіон Марії» з Австрії – отець Джозеф Гаспел, OSB, та миряни Елізабет, Ельфріде та Манфред із монастиря Святого Бенедикта. Це – парафія північніше Відня, неподалік чеського кордону.

Католики Австрії вже вдруге у Чернівцях. У 2014-му вони через Буковину поїхали до Харкова та Запоріжжя.

– Ми щодня чуємо в Австрії про війну в Україні. Леґіон Марії – це головна католицька організація для мирян. І ми приїхали сюди з місією проповідувати Христа, – розповіла Елізабет, вчителька початкових класів. – Ми постійно контактуємо з отцем Анатолієм із Малої базиліки Воздвиження Всечесного Хреста. Ми спілкувалися з людьми про молитву, запрошували в храм і місцевих людей, і вимушених переселенців. Ми лише допомагаємо Марії привести їх до Христа.

# Szcześliwe dni na Roszy

**TO ZDJĘCIE** przypomniło mi historię jednej mojej znajomej, która w latach 60. przyjechała z Doniecka do Czerniowiec, aby pracować na zlecenie. Z okna tramwaju zobaczyła dziwnych kobiet z wdziękiem niosących na głowach kosze warzyw utkanych z winorośli. Ktoś jej wtedy wyjaśnił, że są to Szwabii z Roszy, które w ten sposób przynoszą swoje towary na targ. Przebywając pod wrażeniem młoda dziewczyna ze wschodu opisała to niezwykle widowisko w liście do rodziców.

W latach 60. była to prawdziwa egzotyka, natomiast do 1939 r. często można było zobaczyć zmierzających do centrum miasta wieśniaczek w niemieckich strojach ludowych, ze śnieżnobiłą haftowaną chustą wystającą spod nakrycia głowy, jako symbol schludności gospodyni i zaufania do jakości jej towarów.

Już w czasach radzieckich moja babcia miała dwóch znajomych sprzedawczyń z Roszy na „zadaszonym” targu, który znajdował się na obecnym placu Filharmonii, gdzie one sprzedawały kalafior i czerwoną kapustę, rukiew wodną, szpinak, bazylię... Takich warzyw, które uwielbiają czerniowieccy smakosze, w sklepach państwowych nie sposób było znaleźć, tam nawet nie znali takich słów.

Dlatego z zainteresowaniem odkryłam dla siebie książkę Reinholda Weisera „Rosza moim domem”. To wspomnienia naszego rodaka, przedstawiciela niemieckiej społeczności Bukowiny. Rodzina Weiserów osiedliła się tutaj podczas przesiedlenia się niemieckich kolonistów w minionych wiekach.

Na mało zaludnionych wówczas przedmieściach Czerniowiec, nowo przybyli imigranci, którzy uciekali tu przed pańszczyzną w Europie, dokładali wielu starań na rzecz pozytywnych zmian w zarządzaniu i rozwoju infrastruktury miejskiej, która otrzymała wymowną nazwę Rosza.

Stało się to w końcu jednym ze świadectw pokojowego współistnienia na terenie naszego regionu wielu grup etnicznych, które zawsze doceniały i szanowały historię Bukowiny, nie tracąc własnych korzeni, nie rozpylając się wśród przedstawicieli innych narodowości, pisze we wstępie do książki redaktor literacki, znany dziennikarz, członek Towarzystwa Kultury Austriacko-Niemieckiej w Czerniowcach Wasyl Dugan.

Książka zawiera powitalne przemówienie Otto von Habsburga. „Szانونny Panie Weiserze! Szczerze ucieszyło mnie, że Pan zamierza opublikować monografię o naszej dawnej Ojczyźnie, Bukowinie. Szkoda, że wiele osób zgubiło ideę Bukowińskiego kraju „Buchland” – tej wielkiej imperialnej idei rozwoju kultury austriackiej w Europie Środkowo-Wschodniej. Bukowina była jednym z najbardziej pasujących do tego projektu terytoriów...

Pana książka będzie miała wielkie znaczenie dla europejskiej kultury i cywilizacji” – napisał książkę Austro-Węgier i książkę Bukowiny, który zmarł w 2011 roku w wieku 98 lat. Barwę emocjonalną tej publikacji nadaje wiersz Friedricha Reindla „Buchland”: *O, Bukovina, ti прекрасний край, // я люблю твою*



*життєрадісність! // і лише коли тебе втратив, // я пізнав який ти чудовий... (O, Bukowino, jesteś pięknym krajem// Zawsze kochałem twoją radość życia! // I tylko wtedy, gdy cię straciłem // Dowiedziałem się, jaka jesteś wspaniała...)* Następnie po wierszu jest umieszczona opowieść o austriackiej koronnej ziemi Buchenland (obecnie Bukowina), potomków Szwabów z Roszy, którzy teraz mieszkają w Niemczech i innych krajach - Reinhold Weiser, profesor, dr Kurt Rhein, Friedrich Fuhr, Eduard Wagner, Ern Strobel. Autor książki przebadł kronikę przedmieścia Czerniowiec-Rosza, historię Bukowiny i niemieckich osiedli, właściwości języka Szwabów z Roszy i języka roszańskiego w ogóle, tradycje i kulturę ludową, szczegółowo omawia przyczyny emigracji i osiedlenia się Roszy. Trafnie wzmiankowany jest tu patent na osiedlenie cesarzowej Marii Teresy z dnia 25 lutego 1763 r.: „Rodzinom niemieckim, które chcą się tu osiedlić, należy przydzielić ziemię z dostateczną ilością lasu, czystą i dobrą wodą, żyzne pola i rozległe łąki. Tutaj mogą bezpiecznie budować swoje domy. Podobnie, muszą być zwolnieni ze wszelkich podatków przez władzę cesarza... i być wolnymi poddanyami cesarza. Dlatego każdy może zostać lub przenieść się w inne miejsce w obrębie imperium lub poza nim.” Oczywiście Niemców na Bukowinę przyciągała obiecana wolność, której nie mieli w swojej ojczyźnie. A wolność wyznania, gwarantowana przedstawicielom wszystkich wyznań, sprzyjała życzliwemu życiu i tolerancyjnemu zachowaniu.

Po tym, jak Bukowina została prowincją austriacką w 1774 r., mało zaludniony obszar wymagał pracowitych osadników, których znaleziono w Palatynacie, Badenii i Szwabii. Za zgodą z Rzeszą Niemiecką wiedeńska kancelaria dworska utworzyła w tych regionach biura werbowania kolonistów. Urzędy emigracyjne zostały otwarte w Trewirze, Wormacji, Moguncji, Speyerze, Darmstadtzie, Alzacji i Sauerlandzie.

Przed wyruszeniem w daleką podróż emigranci odwiedzali księżki, aby otrzymać Boże błogosławieństwo w podróży w nieznaną. Zbierały się różne grupy ludzi, którzy często nie rozumieli się ze względu na dialekty, ale szybko pokonywali bariery językowe. Często dziewczyny ze Szwabii wychodziły za mąż za mężczyzn z Palatynatu lub Hesji.

Początkowo emigracja była dozwolona na podstawie wyżej wymienionego patentu dla osób wyznania katolickiego. Oni emigrowali przez Dunaj korzystając z „Ulmer

Schahtel” (ulmen pudetka) - rodzaju drewnianej jednostki pływającej w postaci domku na wodzie, który po wyprawie zostawał rozebrany i sprzedany na opat. Zdarzały się przypadki, kiedy emigranci pływali nawet na tratwach. Wszystko to znajduje się w komentarzu do „Ulmer Schahtel” - „Ulmska Dunajska linia parowcowa” oraz w „Rejestrach emigrantów” luteranckiej parafii Münster.

Służą również do emigracji trasa ładowa. Prowadziła ona z Kelna, Frankfurtu, Erfurtu, Drezna, Wrocławia, Krakowa do Lemberga i dalej do Bukowiny. Ta kronika



przedmieścia Czerniowiec-Rosza ma na celu odzwierciedlenie pokojowych czasów, które już następnego pokolenia postrzegano jako trudne i nieprzyjemne. Ciężka praca Szwabów, szwabska wytrwałość i uczciwość oraz tolerancyjne współistnienie różnych grup etnicznych stały się przestanką tego, co polski profesor Kazimierz Feleszko nazwał „Europą w miniaturze” i zalecał do naśladowania w dzisiejszej Unii Europejskiej.

Dzisiejszych mieszkańców Roszy z pewnością zainteresują szkice o zamku Cecyno, o potoku „Klokuczakbach”, o kierowcy samochodu do polewania Antonija Thiele (okazuje się, że w latach 20. - 30. ubiegłego wieku ulice Roszy były regularnie polewane!) oraz o tym, jak wtedy wyglądały domy w tym najpopularniejszym przedmieściu Czerniowiec, zwłaszcza budynek Josefa Baumgartnera, który prowadził tu olejarnię, w której produkował niezwykle przydatny olej z dyni.

Cały rozdział poświęcony Żydom, którzy również mieszkali na Roszy. Większość z nich była lekarzami, prawnikami, handlarzami bydła. Byli też rzemieślnicy i urzędnicy. Na samym początku Schillerbergu po prawej stronie przy moście znajdował się sklep państwa Schwarzkopf. W tym samym

budynku znajdował się sklep mięsny Polaka Nezelskiego, którego mięso i wędliny były dobrze znane.

Mieszkańcy Roszy szczególnie lubili Wiener Würstchen które były sprzedawane na ciepło i można je było zjeść bezpośrednio w sklepie. Warto również wspomnieć o piekarni Kelmera, ludzie nawet przyjeżdżali z miasta po jego kminkowy chleb. Pan Schenk prowadził sklep z mąką na Germanstrasse. A w pobliżu pan Shtir miał restaurację, w której ukraińscy muzycy zawsze grali w weekendy na skrzypcach, basie i cymbałach. Zwiększyło to liczbę odwiedzających.

Fantastyczna harmonia różnych narodowych przedstawicieli ludności - różnych grup etnicznych i wyznań stworzyła swój własny, szczególnie język - rodzaj Czernowitzer Deutsch - w którym przeplatały się słowa rumuńskie, ruskie i polskie. Niemniej jednak dominującym językiem był oczywiście oficjalny język niemiecki. Na przykład, jeśli Rusin komunikował się z Madziarem, Rumun z Polakiem, to mówili po niemiecku.

Szczególnie pouczające i obszerne są opowieści o świętach, tradycjach i zwyczajach Roszy. Opowiada się o imprezach wiosennych i wielkanocnych, stowarzyszeniach chóralnych, stowarzyszeniach kobiet, mężczyzn i dzieci, które



proceeding. A królowa żniw w białej sukni z pszeniczną koroną na długich blond włosach jechała w pierwszym wozie. Królowa rozsypywała kwiaty, które usiłowała złapać widzowie stojący po obu stronach czterokilometrowej drogi.

Jeźdźcy towarzyszyli wozom załadowanym darami z pól, a za nimi majestatycznie szli żniwiarze z grabiami na ramionach. Po paradzie wszyscy wrócili do Domu Niemieckiego, gdzie chór stowarzyszenia młodzieżowego prezentował wieczorny program, a w ogrodzie i sali świętowano przy muzyce i tańcu do rana. Ostatnie dożynki odbyły się tu w sierpniu 1939 roku.

Najbardziej niesamowite było święto Przesilenia na Roszy. „Wspomnienia minionych dni, niemieckich świąt na Roszy, są wspomnieniami domu naszego dzieciństwa i młodości, a festiwal Przesilenia (20-21 czerwca), przekazany nam przez naszych przodków, jest głęboko zachowany w naszych sercach”, pisze Reinhold Weiser. Szczegółowo opisuje to święto w 1936 roku, kiedy miał 11 lat.

Jakże dzieci i młodzież czekały na ten dzień, aby przejechać się wozem konnym lub pobiec przed nim pieszo wzdłuż Stroblgasse w kierunku Cecyno! „Letni zapach kwiatów unosił się z pól i łąk, a my szliśmy z muzyką i śpiewem do naszego celu. A tu już czekały na nas wiele dań i przekąsek, ciast i strudli, rogalików i placzków, różnych drinków i lanego piwa. Chłopcy i dziewczęta już tańczyli na trawniku, a najbardziej energiczni udawali się do lasu na „polowanie na lisy”. Wszyscy ściągali suche gałęzie na trawnik.

Gdy wieczorne słońce zachodziło za horyzontem, zarówno młodzi, jak i starsi zbierali się wokół stosu drewna, który uroczystie podpalali. Przewodniczący niemieckiej społeczności Roshi, Hans Ulrich, wygłosił powitalne przemówienie. Czytano wiersze, śpiewano i tańczono wokół ognia. Następnie młodzi ludzie parami przeskakiwali nad ogniskiem.

Według starożytnych wierzeń takie wspólne skoki powinny przynosić szczęście młodej parze w ich przyszłym małżeństwie. Następnie w chłodną noc wszyscy szczęśliwie wrócili do domu” - wspomina autor.

Szcześliwe idylliczne dni na spokojnej, błogosławionej Roszy są motywem przewodnim, treścią i bezstronnym spojrzeniem w przeszłość Reinholda Weisera, którego książkę „Rosza moim domem” przetłumaczył z niemieckiego Pawło Piwtorak, członek Niemieckiego Towarzystwa Kulturalnego. Uważam, że ta książka wzbudzi zainteresowanie nie tylko mieszkańców Czerniowiec, ale także gości miasta, którzy zmuszeni są tu dzisiaj przebywać i są zaskoczeni jego niezwykłą historią.

książkę z zainteresowaniem przeczytała Antonina TARASOWA.

## «Буковиночка» ЧНУ – на фестивалі у Румунії

**У РУМУНСЬКОМУ МІСТІ** Дорохою відбувся міжнародний фестиваль народної музики «Мугурелул-2022», в якому взяв участь студентський ансамбль «Буковиночка» Чернівецького національного університету ім.Ю.Федьковича.

У колективі, створеному при кафедрі музики, – студенти 1-4 курсів Аліна Стратій, Аліна Чечул, Світлана Гришук, Анжела Тодіреску, Аніта Мороз, Тетяна Чепурнік. Ансамбль виконував українські та румунські народні пісні, авторські вокальні композиції. На цьому фестивалі відбулася прем'єра пісні керівника колективу Ярини Вишпінської

«Тримайся», присвячена темі опору українського народу у цій страшній та кривавій війні, Україні проти російського агресора.

Колектив «Буковиночка» нагороджений дипломом за найвищий рівень виконання у вокальній категорії та трофеєм фестивалю у вигляді гілки дерева, як символу народних музичних традицій.

На «Мугурелул-2022» приїхали також фольклорні вокально-хореографічні колективи з Боснії-Герцеговини, Словаччини та республіки Молдова.



# Polska stanie się krajem dwunarodowym...

◆ „Bez względu na wynik wojny, Polska stanie się krajem dwunarodowym. Wybuch wojny w Ukrainie uruchomił potencjał migracyjny o skali niespotykanej od czasów II wojny światowej. Musimy stawić czoła wyzwaniom i wykorzystać tę szansę» – piszą eksperci w raporcie Fundacji WiseEuropa

„**POPARCIE** i zaangażowanie społeczeństwa polskiego dla sprawy ukraińskiej jest jednoznaczne. Jednocześnie na fali entuzjazmu i woli trzeba pamiętać, jak duże wyzwania czekają w tak praktycznych sferach, jak rynek pracy, edukacja, ochrona zdrowia czy mieszkalnictwo” – piszą autorzy raportu „Gościenna Polska 2022+”, który przygotowała Fundacja WiseEuropa we współpracy z zespołem badaczy i analityków. To eksperci ds. gospodarczych, społecznych, edukacyjnych czy służby zdrowia.

Think tank Wise Europa opracował raport dotyczący integracji uchodźców z Ukrainy. Przedstawia sytuację, w jakiej znalazła się Polska od początku wybuchu wojny w Ukrainie. I przedstawia podstawowe działania, które powinno podjąć państwo przyjmujące uchodźców. Według autorów raportu Polska może stać się państwem wielonarodowym z ponad 3 mln emigrantów z Ukrainy.

„By uniknąć konfliktów i zapaści usług publicznych, potrzeba zmian systemowych. Kryzys migracyjny, z którym obecnie mierzy się Polska, jest po transformacji politycznej i gospodarczej przełomu lat 80 i 90 XX wieku największym wyzwaniem ostatnich kilkudziesięciu lat.

Wymaga on przygotowania całościowego i spójnego planu zarządzania poszczególnymi politykami publicznymi przez rząd, samorządy lokalne, organizacje pozarządowe oraz w ramach oddolnych inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego.

Tylko takie podejście pozwoli się zmierzyć z wyzwaniami oraz wykorzystać stojące przed Ukrainą i Polską szansę”.

## ILE UKRAIŃCÓW ZOSTANIE W POLSCE?

### TRZY SCENARIUSZE

„W chwili obecnej bardzo trudno jest przewidzieć, jaka będzie przyszłość uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce (i innych krajach UE). Ich liczba – podobnie jak liczba powracających do Ukrainy – zależy głównie od wydarzeń wojennych i przyszłej odbudowy kraju” – piszą autorzy raportu. Obecność Ukraińców w Polsce oszacowali w kwietniu 2022 roku na około 2,9 mln. W tym około 1,35 mln tych, którzy mieszkali w Polsce przed wojną i około 1,55 mln uchodźców wojennych.

Eksperti przewidują, że liczba Ukraińców w Polsce będzie się zmieniać w zależności od tego jak potoczy się wojna. Przedstawiają trzy scenariusze.

Pierwszy zakłada długą wyczerpującą wojnę. Konflikt między Ukrainą a Rosją miałby trwać przez najbliższe kilka lat. Podobnie do wojny o Donbas po rosyjskiej agresji w 2014 roku, ale o większej intensywności i brutalności wojsk rosyjskich. Wtedy liczba uchodźców w Polsce będzie wahać się między 3,1 a 3,4 mln.

Drugi scenariusz to szybki koniec wojny w Ukrainie. Eksperti przewidują, że jeżeli zawarcie pokoju nastąpi do jesieni 2022 roku, co w krótkim okresie ustabilizuje sytuację, w Polsce zostanie około 1,75 mln Ukraińców.

Trzeci najczarniejszy scenariusz to wygrana Rosji, która zajmuje znaczną część Ukrainy. Liczba uchodźców w Polsce może przekroczyć wtedy nawet 10 mln. A około 60 proc. z nich – według szacunków ekspertów – zostanie w kraju na dłużej.

„Wybuch wojny w Ukrainie uruchomił potencjał migracyjny o skali niespotykanej od czasów II wojny światowej. Rozmiary napływu osób uchodźczych przed wojną są spektakularne zwłaszcza w przypadku Polski i innych krajów regionu, które jescze do niedawna z trudem można

było określać jako kraje imigracji” – piszą autorzy raportu.

„Bez względu na wynik wojny i jej konsekwencje dla rozwoju gospodarczego Ukrainy, Polska stanie się krajem dwunarodowym, z oczywistą przewagą narodu polskiego, ale z rosnącym udziałem narodu ukraińskiego. Związane są z tym



szanse, ale i wyzwania. Przy przyjęciu rozwiązań systemowych w zakresie przede wszystkim mieszkalnictwa, edukacji, rynku pracy, opieki zdrowotnej oraz kultury, większa niż do tej pory obecność Ukraińców w Polsce będzie korzystna. Wymaga to jednak przyjęcia innej niż do tej pory perspektywy w zakresie obecności cudzoziemców”.

Najwięcej Ukraińców w Mazowieckim, Śląskim i Dolnośląskim. Zgodnie z ustawą o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Ukraińcy rejestrują się, aby otrzymać polski numer PESEL, niezbędny do uzyskania dostępu do niektórych dóbr i usług publicznych. Liczba zarejestrowanych uchodźców wojennych – w kwietniu 2022 roku – wynosiła około 1,15 mln osób. A ich struktura demograficzna jest zupełnie inna niż ta sprzed wojny.

Ponad 47 proc. zarejestrowanych stanowiły dzieci i młodzież do 18. roku życia, z czego w większości (ok. 34 proc. całości) były to dzieci w wieku 3-14 lat.

Kolejną pod względem liczbeności grupą były kobiety w wieku produkcyjnym – 42 proc. osób zarejestrowanych.

Pozostałe osoby to głównie osoby starsze (pow. 60/65 lat), którzy stanowią około 7 proc. rejestrujących się. Mężczyźni w wieku produkcyjnym stanowili zaledwie niecałe 4 proc. populacji uchodźców. W efekcie populacja dzieci i młodzieży w Polsce zwiększyła się o około 7 proc., populacja osób w wieku roboczym o około 2 proc., a populacja osób starszych o niecały 1 proc. (wartości względne odnoszą się do ludności Polski według stanu z 31 grudnia 2021).

Tabela pokazująca, że wśród Ukraińców, którzy otrzymali PESEL 47 proc. to dzieci, 42 proc. to kobiety w wieku produkcyjnym, a 4 proc. – mężczyźni w wieku produkcyjnym. Jeśli chodzi o seniorów, to kobiet jest 6 proc. a mężczyzn - 1 proc.

Źródło: „Gościenna Polska 2022+”. Raport Fundacji WiseEuropa

Miejsca rejestracji wyraźnie pokrywają się z największymi polskimi aglomeracjami, przy czym najważniejszą

rolę odgrywają województwa: mazowieckie (20 proc. całości), śląskie (10 proc.) i dolnośląskie (10 proc.). To właśnie w tych województwach liczba mieszkańców wzrosła najbardziej.

Mapa Polski pokazująca rozkład rejestracji w podziale na województwa. Najwięcej - 4 proc. - jest na Mazowszu i Dolnym Śląsku. najmniej - poniżej 2 proc. - na Warmii i Mazurach, białostockim, na Podkarpaciu, w woj. świętokrzyskim i kujawsko-pomorskim

Źródło: „Gościenna Polska 2022+”. Raport Fundacji WiseEuropa

Rynek pracy potrzebuje rosnącej liczby migrantów

potencjalnie mogą poszukiwać pracy w Polsce zmienia się. Zgodnie z szacunkami, do Polski po wybuchu wojny dotarło około 1,5 miliona uchodźców wojennych, z czego około 750 tys. to osoby w wieku produkcyjnym” – piszą autorzy raportu.

W przypadku scenariusza pierwszego (tłącego się konfliktu) liczba ta może wzrosnąć do około 825 tys. osób.

W przypadku scenariusza drugiego (szybkiego i trwałego pokoju) liczba ta może się zmniejszyć do 325 tys. osób.

A w przypadku scenariusza trzeciego (dłuższa wojna i większe zniszczenia), liczba migrantów w wieku produkcyjnym może sięgnąć 935 tys. osób (!).

„Bez względu na kształtujący

pracy.

System szkoleń językowych oraz nabywanie kompetencji poszukiwanych na rynku przez publiczne oraz niepubliczne służby zatrudnienia (finansowane ze środków Funduszu Pracy, a także ze środków z Komisji Europejskiej).

Uruchomienie i rozwój instrumentów wspierania finansowania szkoleń dla zatrudnionych migrantów, adresowanych do ich pracodawców (na bazie rozwiązań Funduszu Szkoleniowego oraz Bazy Usług Rozwojowych).

Zapewnienie dostępu do opieki nad dziećmi w wieku 0-3 lata (zwiększenie skali programu Maluch+, uwzględnienie dzieci migrantów jako grupy priorytetowej), wsparcie w rekrutacji do przedszkoli, wspieranie tworzenia miejsc opieki u opiekunek domowych z Ukrainy, a także przedszkoli wykorzystujących potencjał migrantek z Ukrainy (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, samorządy lokalne).

Presja na rynku mieszkaniowym. Eksperti podkreślają, że napływ uchodźców z Ukrainy zmienił spowodowała presję na rynku mieszkaniowym. Przewidują, że zwiększy się ona w momencie usamodzielniania się uchodźców.

Jak mam wynająć mieszkanie, skoro jestem Ukrainką?

Przeczytaj także:

Jak mam wynająć mieszkanie, skoro jestem Ukrainką?

21 CZERWCA 2022

Liczba Ukraińców szacowana na podstawie numerów komórkowych (ludność dzienna w wieku 15 lat i więcej) w 12 polskich metropoliach wzrosła z 937 tys. (1 lutego 2022 roku) do 1726 tys. (1 kwietnia 2022 roku). Oznacza to, że prawie się podwoiła. „Zarazem jednak bardzo wielu uchodźców wojennych z Ukrainy jest goszczonych przez polskie rodziny. Rząd szacuje, że 600 tys. uchodźców wojennych korzysta ze wsparcia 40 zł miesięcznie na osobę goszczoną” – piszą eksperci.

Kiedy zacząć prowadzić samodzielne życie, zapotrzebowanie na mieszkania wzrośnie. Dlatego potrzebna jest:

identyfikacja i zasiedlenie pustostanów;

liberalizacja prawa najmu lub budowa osiedli modułowych (które potem mogą zostać przewiezione na Ukrainę);

zabieganie w Unii Europejskiej o fundusze na budowę cyrkularnych modułowych mieszkań dla osób uciekających przed wojną w Ukrainie;

uchwalenie długo oczekiwanej ustawy o funduszach inwestujących w nieruchomości na wynajem. To uruchomiłoby więcej kapitału na rzecz inwestycji mieszkaniowych;

kompleksowa reforma regulacji najmu.

„W dłuższej perspektywie Ukraińcy, którzy pozostaną w Polsce, wygenerują dodatkowy popyt na zakup mieszkań. PKO BP (2022) ocenia ten popyt na 230 tys. mieszkań w perspektywie kilku lat, my zależnie od scenariusza szacujemy go na 400 do 600 tys.” – piszą eksperci.

Co z edukacją?

„Wdrażanie rozwiązań w zakresie edukacji powinno być zdecentralizowane i dopuszczać wiele form.

Koncentrowanie się jedynie na włączaniu dzieci ukraińskich do polskiego systemu kształcenia jest zarówno niemożliwe, jak i niezasadne”

– piszą autorzy raportu. Podkreślają, że teraz nie ma możliwości zagwarantowania edukacji wszystkim uczniom z Ukrainy w jednej i takiej samej formie. Potrzebny jest elastyczny system edukacji. Bo skala migracji jest ogromna, możliwości absorpcyjne polskiego systemu edukacji ograniczone, a uchodźcy mają różne plany dotyczące ewentualnego powrotu na Ukrainę.

scenariusz, polski rynek pracy będzie potrzebował rosnącej liczby migrantów, wspierających uzupełnianie rosnącej luki demograficznej (...). Przy obserwowanym ostatnio spadku liczby osób w wieku produkcyjnym, napływ ten kompensuje (w zależności od scenariusza) od 1,5 roku do 4 lat obserwowanego przed 2020 roku ubytku osób w wieku produkcyjnym” – piszą eksperci.

Oznacza to, że w dłuższym okresie czasu nie powinno być problemów z absorpcją uchodźców na polskim rynku pracy. Ale, aby tak się stało, państwo musi podjąć konkretne działania. „Kluczowe będzie zwiększenie szans uchodźców na wykonywanie pracy zgodnej z ich kompetencjami, a także zapewniającej odpowiedni dostęp do zabezpieczenia społecznego i ochrony pracy zgodnie z obowiązującymi standardami”.

Jak pokonać bariery?

Wejście tak dużej liczby uchodźców, którzy uciekli przed wojną na rynek pracy wymaga zlikwidowania barier, które mogą im w tym przeszkodzić. Chodzi o barierę językową (większość migrantów nie zna języka polskiego, który jest potrzebny w wielu zawodach), barierę informacyjną (informacja o dostępnych miejscach pracy i wakatach jest rozproszona), barierę związaną z obowiązkami opiekuńczymi (większość uchodźców to matki z dziećmi). Jeżeli mają podjąć pracę, powinny mieć dostęp do zapewnionej opieki nad dziećmi). Chodzi też o barierę kompetencji/kwalifikacji (tak, żeby uchodźcy mogli podejmować pracę zgodną ze swoimi kompetencjami i kwalifikacjami), a także o uznawanie dyplomów (np. w zawodach medycznych lub edukacyjnych).

Eksperti uważają, że rozwiązaniem tych problemów będzie:

Stworzenie systemu informacji o popycie na umiejętności ze szczególnym uwzględnieniem ofert dla pracowników z Ukrainy. Miały być on oparty o monitorowanie ofert pracy dostępnych w ofercie prywatnej (portale internetowe) oraz Centralnej Bazy Ofert Pracy PUP. A także informacje gromadzone w powiatowych urzędach

Z osób zarejestrowanych niemal połowa (49,4 proc. czyli ok. 500-750 tys.) to osoby w wieku produkcyjnym, przy czym 90 proc. z nich to kobiety. Umożliwienie pozyskania numeru PESEL i utworzenie urzędów pracy dla uchodźców poszukujących pracy w ciągu zaledwie paru tygodni przełożyły się na znaczny wzrost odsetka osób, które podjęły pracę.

Zamyślona kobieta, która siedzi w ciemnym pokoju przed laptopem z naklejką ukraińskiego tryzuba

Przeczytaj także:

Wykształcone specjalistki, menadżerki, nauczycielki. Kim są uchodźcy uciekający do Polski?

29 KWIETNIA 2022

Eksperti przekonują, że rynek pracy potrzebuje takiego napływu migrantów. „Od kilku lat na polskim rynku pracy zaczynają być widoczne problemy związane z deficytem siły roboczej, na skutek zmian demograficznych. Po roku 2010 w wyniku niskiej dzietności obserwowanej od lat 90-tych, liczba osób w wieku produkcyjnym zaczęła maleć, pod czas gdy szybko rozwijająca się gospodarka zaczęła tworzyć dużo nowych miejsc pracy”.

Jednak, żeby uchodźcy wojenni – głównie kobiety z dziećmi – mogli na nim zaistnieć, potrzebują pomocy państwa m.in. w likwidacji wielu barier, w tym językowych, i uznawania kwalifikacji.

Jeżeli rząd nie stworzy dobrego komunikatu o migracji, na wątpliwości Polaków odpowiedzą populisci [WYWIAD]

Przeczytaj także:

Jeżeli rząd nie stworzy dobrego komunikatu o migracji, na wątpliwości Polaków odpowiedzą populisci [WYWIAD]

4 KWIETNIA 2022

Przypomnijmy, że legalne zatrudnienie do tej pory znalazło 160 tys. obywateli Ukrainy. Dla osób, które decydują się na podjęcie pracy w Polsce ważne jest dostosowanie prawa do praw pracowniczych cudzoziemców. I pilne opracowanie ogólnokrajowej strategii zarządzania polityką migracyjną.

Ilu uchodźców zostanie na rynku pracy?

„W zależności od scenariusza dalszego rozwoju konfliktu, liczba osób w wieku aktywności zawodowej, którzy

## «Щастя вам на шляху примирення наших душ»

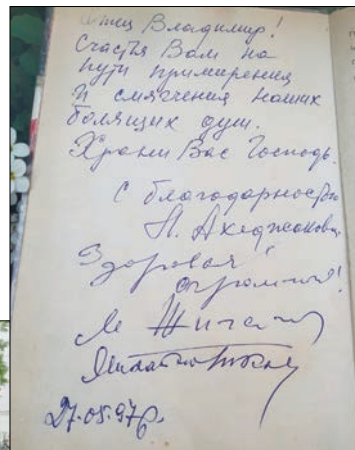
Отець Володимир Боровий вже 25 років зберігає автограф Лії Ахеджакової, коли вона, гастролюючи в Чернівцях, відвідала катедральний собор УГКЦ



**У ТРАВНІ 1997 РОКУ** відома російська акторка, яка від 2014-го року сміливо підтримує Україну, приїхала до Чернівців. Це були гастролі Україною з антрепризою «Персидская сирень».

Перед виступом у Чернівецькому театрі, Ахеджакова мала час познайомитися з Чернівцями. Вона зайшла і до катедрального собору Успіння Пресвятої Богородиці УГКЦ, що на вул. Руській. Разом із відомим актором Михайлом Жигаловим, з яким вони грали удвох у цій антрепризі.

– Так трапилося, що я саме був у соборі, чергував у храмі, – розповідає о.Володимир Боровий, настоятель греко-католицької церкви Покрови Прсв. Богородиці, що у Садгорі в Чернівцях. – Звісно, ми, виховані у Союзі, не могли не знати таку видатну актрису. Я підійшов до акторів і сказав: «Які почесні люди зайшли помолитися до нашого храму!». І Лія Ахеджакова запросила мене на спектакль. Вони не довго перебували у храмі, я трішки їм розповів історію, показав нашу Чудотворну ікону. Перше, що кинулося



у вічі, акторка скромна, інтелегентна, не високого зросту, я б навіть сказав, така шляхетно мініатюрна, тим більше, на тлі високого актора Жигалова. В ній було таке відчуття світла і абсолютно ніякої зірковості.

Я попросив Лію Ахеджакову підписати мені автограф у моєму робочому записнику, і той автограф зберігається на першій сторінці.

Відомо, що популярна російська акторка, 83-річна Лія Ахеджакова від 2014-го відкрито і послідовно засуджує російську агресію проти України, підписується під офіційними зверненнями і критикує політику Кремля за розв'язання війни проти України. Цінуючи позицію Ахеджакової щодо України, радію, що мав змогу одного разу коротко поспілкуватися із цією зіркою кіно і театру.

### ◆ PRZEPISY NA LATO

#### SAŁATKA CHŁOPSKA...

**Składniki:** 1 op. Fasolki Szparagowej Zielonej Catej 400 g, 1 op. Fasolki Szparagowej Żółtej 400 g, 500 g drobnych ziemniaków, 150 g wędzonego boczeku, 150 g cebuli, 100 g pieczarek, 30 ml oliwy, 2 ząbki czosnku, 1 mały pęczek koperku, sól i pieprz.

**Przygotowanie:** Obrane ziemniaki gotujemy do miękkości w osolonym wrzątku około 15-20 minut od chwili zagotowania wody. Boczek przesmażamy z cebulą i czosnkiem z niewielką ilością oliwy. Dodajemy pokrojone pieczarki i podsmażamy 1-2 minuty. Dodajemy pokrojone ziemniaki. Jeśli są drobne, mogą zostać w całości. Na koniec danie posypujemy koperkiem.

#### ... I DELIKATNA

**Składniki:** majonez, 2 Pomidory, 10 Rzodkiewka, trochę – sól, cukier, koperek, szczypiorek, 1 ogórek sałatkowy, sałata lodowa.

**Przygotowanie:** Sałatę umyj, osusz, podziel na cząstki. Pomidory i ogórek pokrój w kostkę. Szczypiorek i koperek posiekaj. Rzodkiewki pokrój w plasterki.

Wszystkie składniki sałatki połącz z Majonezem Delikatnym, dopraw do smaku solą i cukrem. Podawaj od razu po przygotowaniu.

#### KUSKUS Z WARZYWAMI

**Składniki:** Bulion Drobiowy z liściem laurowym i zielem angielskim – 1 kubek, kasza

kuskus, 1 brokuł, 1 cukinia, 1 marchewka, 1 cebula, 3 łyżek oliwy z oliwek, czosnek, pietruszka, sól, pieprz.

**Przygotowanie:** Kaszę zalej posolonym wrzątkiem, centymetr ponad powierzchnię. Warzywa obierz, oczyść i drobno pokrój. Olej rozgrzej i zeszklij cebulę, następnie dodaj brokuł, cukinię i marchew. Duś na wolnym ogniu podlewając wodą. Dodaj pokruszoną kostkę bulionową.

Ciepłe warzywa wymieszaj z kuskusem. Obierz czosnek i przeciśnij go przez prasę.

Dopraw solą, czosnkiem i pieprzem. Dodaj natkę pietruszki. Wymieszaj.

Sałatkę możesz podawać na ciepło i na zimno z sosem tatarskim lub czosnkowym.

#### QURRITO

**Składniki:** Tortille gotowe do pieczenia lub smażenia, pierś z kurczaka, 3 łyżeczki sosu TABASCO, pieprz, 3g papryki chili mielonej, 120 g mozzarella, 4 płaskich łyżek ketchupu łagodny, 40 g mąka, szczypta soli i pieprzu, 3 g oregano, 2 g bazylii.

**Przygotowanie:** Kurczaka kroimy w paski, dodajemy tabasco i paprykę słodką, mieszamy i wstawiamy do lodówki na całą noc (ewentualnie na 2-3 godziny), aby kurczak się zamarynował. Mąkę z przyprawami mieszamy i panierujemy kurczaka w niej, smażymy na rozgrzanym tłuszczu z obu stron. Na połówce placka tortilli nakładamy kurczaka, polewamy sosem barbecue i posypujemy startym serem.

Przykrywamy drugą połówką tortilli i na opiekaczu albo grillu opiekamy z obu stron. Gotowe przecinamy na 4 trójkąty.

#### CHŁODNIK JAGODOWY Z MIĘTĄ I POMARAŃCZĄ



Jako że sezon na truskawki powoli dobiega końca, w kuchni zaczynają królować nowe owoce sezonowe. Pod lupę bierzemy dziś jagody! Aksamitna zupa jagodowa to idealna propozycja na upały. Doskonale sprawdzi się w formie lekkiego obiadu.

**Składniki:** Jogurt naturalny, jagody różne, pomarańcza, ser mascarpone, cynamon, świeża mięta.

**Przygotowanie:** W misce lub kielichu blendera umieść jogurt i serek mascarpone.

Dodaj wyciśnięty sok z pomarańczy, jagody lub borówki (zostawiając nieco do dekoracji), szczyptę cynamonu. Całość zmiksuj na gładką masę. Przed podaniem schłódź w lodówce przez 2 godziny. Jagodową zupę podawaj udekorowaną borówkami i listkami mięty.

**Lato –**  
wyjątkowa pora pełna słońca, kolorowych owoców. Truskawki, maliny, porzeczki, czy agrest kuszą wyglądem, zapachem i smakiem.



W piękny dzień lipcowy pachnie ogród owocowy, Smakotyków w nim bez liku, wnet się znajdują w wym koszyku.

Truskaweczki się schowały, dojrzeć szybko zbyt nie chciały, Lecz stoneczko je ogrzało i w czerwieniu wnet ubrało. Pod listkami zielonymi kryją się z barwami swymi, A ja dobrze wiem gdzie są, bo z daleka słodko pachną. Siądę sobie nad krzaczkiem i zjem je zaraz ze smaczkiem.

Jabłonka obwieszona jabłkami jak choinka na święta bombkami, I te soczyste jabłuszka wędrują już do mego brzuszka. Tam przy płocie wielka grusza w moją stronę się wybrzusza, I wyciąga swą gałązkę, zapraszając na przekąskę. Lecz zaproszenie to harde, kiedy gruszki jeszcze twarde.

Wzdłuż ogrodowej alejki rosą sobie maciejki, A dalej za maciejkami bujne krzaczki z porzeczkami. Są czerwone, są i czarne, wnet je w ręce swoje zgarę, Nie dość, że tak kolorowe, to w dodatku bardzo zdrowe. Gdy otworzę swe usteczka, same wpadną do środeczka.

W cieniu szopki drzewko stoi, gdy je dotkniesz bardzo boli, Drzewko niepozorne, małe, lecz ma kolce okazałe. Ręce ćwiczą wygibasy, by dosięgnąć rarytasy, A agrestu ostre ciernie bronią swych owoców wiernie. Gdyby ręce nie bolały, zerwałabym owoc cały.

Gdy już miałam wyjść z ogródka, wtem malina różowitka Przyciągnęła wzrok zniecacka i gotowa już zasadzka Jak spostrzegły me oczęta, w środku miała konsumenta! Cóż, robaczki też uczują, w słodkich smakach się lubują, Malin rośnie tutaj wiele, ja i z mrówką się podzielę.

Tak sobie spacerowałam i owoców kosztowałam, Koszyczek nadal puściutki, za to brzuszek okrągłutki.



## GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Видawca: Redakcja czasopisma «Bukowina».

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

#### Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI  
Antonina TARASOWA  
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK  
Maria MALICKA  
Korina ZOZULA  
Walentyna WYSZNIAK

#### Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.  
Adresa redakції: 58000 м. Чернівці,  
вул.Українська, 22, к.22.  
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” [www.bukpolonia.cv.ua](http://www.bukpolonia.cv.ua)

#### Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA  
(Redaktor Naczelny)  
Władysław Strutyński,  
Łucja Uszakowa,  
Sergij Szwydiuk,  
Artur Oskwarek,  
Maryna Łysiuk,  
Tomasz Kałuski,  
Walentyna Karpiak.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

«Газета польська Буковини» виходить раз на місяць. Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.